

Sygn. akt VI ACa 1024/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska – Filcek

Sędzia SA Maciej Kowalski

Sędzia SA Grażyna Kramarska

Protokolant Patryk Pałka

po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2019 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko E. Ł. i L. H. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 9 lutego 2017r., sygn. akt III C 39/16

1. zmienia zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie odsetek umownych od kwot 300.000 zł (trzysta tysięcy złotych) i 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) dolarów amerykańskich (USD) za okres przed 11 stycznia 2013 roku;
2. w pozostałym zakresie oddala apelację;
3. zasądza solidarnie od E. Ł. i L. H. (1) na rzecz P. K. kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1024/17

UZASADNIENIE

Powód P. K. w pozwie złożonym dnia 11 stycznia 2016 r. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych E. Ł. i L. H. (1) kwoty:

- 300.000 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości 17% w stosunku rocznym od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty z tym zastrzeżeniem, że jeśli ta stopa procentowa przewyższa czterokrotność stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym, wysokość odsetek umownych ulegnie obniżeniu do wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym;
- 50 000 USD wraz z odsetkami umownymi w wysokości 17% w stosunku rocznym od dnia 21 lipca 2009 r. do dnia zapłaty z tym zastrzeżeniem, że jeśli ta stopa procentowa przewyższa czterokrotność stopy kredytu lombardowego

Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym, wysokość odsetek umownych ulegnie obniżeniu do wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego w stosunku rocznym.

Powód wskazał na to, że powyższych kwot dochodzi z uwagi na niewywiązanie się przez pozwanych z warunków umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 r., pomimo wielokrotnych wezwań do zapłaty.

Pozwani E. Ł. i L. H. (1) zakwestionowali powództwo co do zasady i co do wysokości, powołując się na: (1) nieważność przedmiotowej umowy pożyczki jako podpisanej pod wpływem groźby i nacisków powoda, w celu wymuszenia zwrotu pożyczki zaciągniętej uprzednio na zlecenie i na rzecz W. P. (1), (2) pozorność umowy, gdyż powód nigdy nie wydał pozwany kwot dochodzonych pozwem, (3) zawarcie umowy w imieniu i na rzecz osoby trzeciej, a następnie spłacenie kwoty pożyczki w marcu 2010 roku (na okoliczność czego złożyli kserokopię pokwitowania z dnia 10/16 marca 2010 roku), co spowodowało wygaśnięcie zobowiązania, (4) przedawnienie roszczenia wobec jego gospodarczego charakteru.

W piśmie z dnia 28 listopada 2016 r. pozwani wnieśli o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego W. P. (1), alternatywnie o zawiadomienie W. P. (1) o toczącym się postępowaniu i wezwanie go do wzięcia udziału w sprawie jako interwenient uboczny po stronie pozwanych.

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek pozwanych o wezwanie do udziału w sprawie W. P. (1).

Wyrokiem z dnia 9 lutego 2017r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 300.000 zł i kwotę 50.000 dolarów amerykańskich (USD) wraz z odsetkami umownymi od każdej z tych kwot w wysokości:

- 17% od dnia 21 lipca 2009 roku do dnia 3 lipca 2013 roku,

- 16% od dnia 4 lipca 2013 roku do dnia 8 października 2014 roku,

- 12% od dnia 9 października 2014 roku do dnia 4 marca 2015 roku,

- 10% od dnia 5 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku,

- odsetek maksymalnych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo i zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 39.423 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 14.400 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 20 marca 2009 r. powód udzielił pozwany pożyczki w wysokości 50.000 USD i 300.000 zł, przy czym pozwani zobowiązali się do zwrotu pożyczonych kwot do dnia 20 lipca 2009 r. wraz z odsetkami w wysokości 17 % w stosunku rocznym. Zabezpieczenie umowy stanowił weksel własny „bez protestu” wystawiony przez pozwanych w dniu 20 marca 2009 r. na sumę 50.000 USD i 300.000 złotych. Pozwany L. H. (1) uznał swój dług z tytułu umowy pożyczki, który miał być spłacony do końca 2014 r. i zobowiązał się do zwrócenia pożyczki w maju 2015 r. Pozwani nie zwrócili należności wynikającej z umowy pożyczki. Pismami z dnia 21 lipca 2015 r. i 3 września 2015 r. powód wezwał pozwanych do zwrotu pożyczki. Przed zawarciem przedmiotowej umowy powód udzielił pozwanemu L. H. (1) pożyczki w kwocie 100.000 USD, która również została zabezpieczona wekslem. Po spłacie ww. pożyczki powód zwrócił pozwanemu weksel.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne zeznania powoda, wskazując na to, że zeznania te znajdują częściowo potwierdzenie w zeznaniach pozwanego L. H. (1), który nie zaprzeczył, że wraz z pozwaną podpisał umowę pożyczki z dnia 20 marca 2009 roku, a także zabezpieczający jej zwrot weksel wraz z deklaracją wekslową. Ten fakt potwierdzają także własnoręcznie sporządzone i podpisane przez pozwanego zobowiązania do zwrotu pożyczki z 2014 roku (k. 301). W ocenie Sądu Okręgowego z samej umowy pożyczki (§ 2) wynika też pokwitowanie odbioru przez pozwanych kwoty pożyczki, potwierdzają to także zeznania świadka A. K. (1) (k.178). Z pisma (...) (k. 272) wynika zaś, że w

okresie od 2005 roku do 2014 roku powód posiadał wynajęte skrytki sejfowe, co uprawdopodobnia jego twierdzenia o posiadanej przez niego znacznej ilości gotówki. Sąd Okręgowy uznał przy tym, że powoda obciążał dowód wykazania, iż przysługuje mu roszczenie względem pozwanych, co zostało udowodnione, zaś pozwanych obciążał obowiązek wykazania wszystkich zarzutów przez nich podniesionych, związanych z ważnością umowy pożyczki, jej pozornością i spłatą.

Za niewiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania pozwanego L. H. (1) odnośnie spłaty zobowiązania i pokwitowania przez powoda zwrotu pożyczki w dniu 10 (lub 16) marca 2010 r. Wskazał na to, że powód zaprzeczył, aby taka sytuacja miała miejsce i wskazał, że kserokopia pokwitowania została sfabrykowana w ten sposób, iż pod jego treścią podłożono podpis powoda. Pozwani pomimo zobowiązania nie przedstawili oryginału dokumentu pokwitowania, na który się powoływali, wobec czego zdaniem Sądu nie sposób było uznać ich twierdzeń w tym zakresie za wiarygodne. Skoro pozwani twierdzą, że spełnili świadczenie, na okoliczność czego przedstawiają pokwitowanie z dnia 10 (16) marca 2010 roku (k. 88), to winni tę okoliczność w sposób nie budzący wątpliwości wykazać. Jako dłużnicy winni dysponować oryginałem tego pokwitowania, bo to w ich interesie leżało jego uzyskanie, przy czym zgodnie z art. 461§1 k.c. dłużnik spełniając świadczenie może żądać od wierzyciela pokwitowania, zaś w przypadku odmowy pokwitowania może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia albo złożyć przedmiot do depozytu sądowego (art. 463 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego przedstawienie nieczytelnej kserokopii, nie pozwalającej na wnioskowanie odnośnie autorstwa dokumentu, uniemożliwia jego rzetelną ocenę. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na treść art. 253 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego, albo twierdzi że zawarte w nim oświadczenie osoby która je podpisała od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Powód wniósł o złożenie przez pozwanych oryginału pokwitowania (pismo k. 129), czego pozwani nie wykonali, przy czym możliwość skutecznego zakwestionowania przez powoda prawdziwości (integralności) pokwitowania zależna była od przedstawienia jego oryginału, bowiem na podstawie samej kserokopii i to bardzo słabej jakości nie jest możliwe wykonanie badań z zakresu pisma ręcznego, które opierają się na analizie nacisku, cieniowaniu, grubości środka kryjącego, charakterze pisma, a także nie jest możliwe wypowiedanie się w sposób kategoriyczny o przerobieniu tego pokwitowania czy jego integralności. Wobec tego, że tych wszystkich cech nie zawiera kserokopia dokumentu, to - zdaniem Sądu Okręgowego - ewentualne wnioski biegłego mogłyby być formułowane z dość dużą dozą niepewności. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że nie można ryzykiem niepowodzenia przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego obciążać powoda, skoro to pozwani winni udowodnić, iż spełnili świadczenie, a to mogłoby zostać potwierdzone przedłożonym oryginałem pokwitowania. Dopiero po złożeniu takiego oryginału, ciężar dowodu przesunąłby się w kierunku powoda, który musiałby podważyć prawdziwość dokumentu prywatnego. Niewykonanie przez pozwanych obowiązku złożenia oryginału pokwitowania Sąd Okręgowy ocenił zatem w sposób niekorzystny dla pozwanych uznając, że pokwitowanie nie zostało sporządzone. Jednocześnie ocenił jako nieporozumienie twierdzenia pozwanych, że to powód zgodnie z art. 253 k.p.c. ma obowiązek udowodnić okoliczności związane ze sfabrykowaniem pokwitowania oraz jego integralnością, a w sytuacji nieuiszczenia przez powoda zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego, Sąd winien okoliczność tę ocenić negatywnie dla powoda. Zdaniem Sądu sytuacja taka rzeczywiście miałaby miejsce, gdyby pozwani przedłożyli dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., a więc oryginał pokwitowania a nie bardzo nieczytelną i wątpliwą kserokopię.

Sąd Okręgowy wskazał na to, że zeznania świadka A. K. (1) oceniał przez pryzmat znajomości świadka z pozwanym i składania przez świadka zeznań korzystnych w sposób oczywisty dla pozwanych. Zauważył, że świadek ten zeznawał de facto o jakiejś pożyczce z 2008 roku, która miała być pożyczką ustną, a - zgodnie z art.720 § 2 k.c. - umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. W sytuacji, gdy - jak wynika z twierdzeń pozwanego - umowa z 2008 roku była umową ustną i fakt jej zawarcia nie został uprawdopodobniony za pomocą pisma, zeznania tego świadka, zdaniem Sądu, stanowią próbę obejścia ograniczeń dowodowych wskazanych w art.720 § 2 k.c. w zw. z art.74 k.c. i art. 246 k.p.c. Sąd Okręgowy uznał także za niewiarygodne zeznania świadka w zakresie, w jakim świadek zeznał, iż pożyczka została spłacona w całości, wskazując na to, że świadek nie wiedział, kiedy ewentualna spłata miała miejsce i przyznał, że jedynie czasami widział, jak pozwany przekazywał pieniądze powodowi, przy czym choć jeździł wraz pozwanym, aby zwracać powodowi pieniądze, to jednocześnie nie był bezpośrednim świadkiem przekazywania środków, ich wysokości, potwierdzenia ich przyjęcia. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na

wewnętrzna sprzeczność zeznań tego świadka, który wskazywał, że pozwany sprzedał dom, by jak najszybciej spłacić powoda, a jednocześnie twierdził, że to W. P. (1) był dłużnikiem powoda a nie pozwany.

Sąd Okręgowy odmówił wiary także zeznaniom świadka W. P. (1) o tym, że pożyczka z dnia 20 marca 2009 roku była pożyczką faktycznie udzieloną dla niego i przez niego spłacaną. Wskazał na to, że dziwić muszą twierdzenia świadka odnośnie konieczności pożyczania znacznych pieniędzy za pośrednictwem pozwanego, który - jak podawał świadek A. K. (1) - „nie miał majątku”, w sytuacji, gdy świadek W. P. (1) z kolei dysponował znacznym majątkiem i miał możliwość zwrócenia się o stosowną pożyczkę czy kredyt do instytucji finansowych. W ocenie Sądu, gdyby rzeczywiście taka sytuacja miała mieć miejsce, to zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego byłoby chociażby podpisanie umowy czy też weksla zabezpieczającego zwrot pożyczki także przez W. P. (1).

Sąd Okręgowy uznał, że złożenie przez pozwanych aktu notarialnego z dnia 1 lutego 2010 roku (k. 90-96) dotyczącego umowy sprzedaży nieruchomości przez E. Ł. na okoliczność posiadania przez pozwanych środków na spłatę powoda (która miała nastąpić 10 (16) marca 2010 roku) i fakt przelania kwoty 585 tys. złotych (k. 262) na rachunek E. Ł., nie świadczą w żadnym zakresie o tym, iż środki uzyskane z tej sprzedaży rzeczywiście zostały przekazane na spłatę przedmiotowej pożyczki, a jedynie potwierdzają okoliczność, że taka sprzedaż miała miejsce. Zauważył też, że skoro pozwani nie poczuli się do spłaty pożyczki uznając, iż jest to pożyczka W. P. (1), to w jakim celu środki ze sprzedaży nieruchomości miałyby być przez nich przeznaczone na spłatę powoda. Dodatkowo wskazał na to, że twierdzenia pozwanych o przeniesieniu nieodpłatnie przez W. P. (1) na pozwaną E. Ł. własności nieruchomości stanowiących działki ew. o nr (...) z obrębu (...) nie zostały udowodnione, bowiem pozwani nie przedłożyli stosownej umowy nabycia tej nieruchomości.

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów pozwanych, zgodnie z którymi przedłożenie przez powoda dokumentu umowy pożyczki bez jego własnego podpisu przesądzało o pozorności zawartej umowy. Wskazał na to, że pozwani nie kwestionowali tego, iż na umowie z dnia 20 marca 2019 roku znajdują się ich podpisy, a nadto zauważył, że zupełnie naturalna jest sytuacja, iż w przypadku podpisania umowy każda ze stron zatrzymuje dokument podpisany przez drugą stronę, nierzadko nie podpisując dokumentu będącego we własnym posiadaniu, co nie świadczy o tym, iż druga strona nie złożyła stosownego oświadczenia woli (art. 70 § 1 k.c.). Skoro pozwani podpisali umowę, pokwitowali odbiór gotówki, podpisali zabezpieczający ją weksel wraz z deklaracją wekslową, to - zdaniem tego Sądu - umowa została między stronami zawarta.

Sąd Okręgowy oddalił pozostałe wnioski dowodowe stron, w tym wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków M. R., E. J. i Z. P. wskazując na to, że świadkowie ci byli powoływani na okoliczność negatywną – iż L. H. (1) nie przynosił do warsztatu powoda co miesiąc kwoty 7.500 dolarów amerykańskich na rzecz spłaty zobowiązania (jak twierdził pozwany), a tzw. fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., sygn. akt II CKN 1409/00, OSNC 2004/7-8/113, Biul.SN 2003/10/12). Zdaniem Sądu Okręgowego powód, kwestionując spłatę ratalną zaciągniętego przez pozwanych zobowiązania, nie może przeprowadzić dowodu na okoliczność negatywną, bowiem przeprowadzenie go jest niemożliwe i naruszałoby przedstawiony wyżej zakaz przeprowadzenia dowodu na okoliczność negatywną. Sąd Okręgowy oddalił także wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka W. P. (1) jako zmierzający jedynie do przewlekłości postępowania. Oddalenie zaś wniosku pozwanych o wezwanie W. P. (1) do udziału w sprawie w charakterze pozwanego na podstawie art. 194 § 2 k.p.c. uzasadnił tym, że nie zostało w żadnym zakresie wykazane, iż powództwo zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną. Powód w sposób niebudzący wątpliwości wskazał na umowę z dnia 20 marca 2009r. jako na podstawę odpowiedzialności pozwanych, konsekwentnie zaprzeczając zawarciu tej umowy z W. P. (1), a w toku procesu okoliczności pozorności tej umowy, czy zawarcia jej w imieniu i na rzecz W. P. (1) nie zostały wykazane w sposób wskazujący na jego odpowiedzialność za zobowiązanie z umowy pożyczki. Sąd Okręgowy zauważył także, że na wniosek pozwanych zawiadomił W. P. (1) o możliwości wstąpienia do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego, jednak W. P. (1) nie uczynił tego.

Sąd Okręgowy przyznał, że nie odniósł się do - zawartego w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 30 stycznia 2017r. - wniosku pozwanych o otwarcie zamkniętej rozprawy, a także do podnoszonych tam twierdzeń z uwagi na fakt, iż w/ w pismo zostało podłożone do akt dopiero w dniu 15 lutego 2017 roku, po wydaniu przez Sąd wyroku w dniu 9 lutego 2017 roku, a zatem nie miało żadnego wpływu na wydane przez Sąd rozstrzygnięcie.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jako uzasadnione co do zasady i w większości także co do wysokości podlegało uwzględnieniu z korektą co do wysokości odsetek umownych w zakresie, w którym przekraczały one wysokość odsetek maksymalnych.

Sąd Okręgowy wskazał na to, że zgodnie z treścią art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości (§ 1), przy czym umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem (§ 2) dla celów dowodowych (forma ad probationem), co nie oznacza wyłącznie zawarcia umowy w formie pisemnej, gdyż za „stwierdzenie pismem” może być uznane też istnienie pisma stwierdzającego, że umowa została zawarta. Umowa może być więc zawarta w formie dowolnej, natomiast fakt jej zawarcia powinien być potwierdzony pismem (tak: wyrok SA w Warszawie z 25.4.2014 r., VI ACa 719/13, niepubl.; z 18.11.2013 r., VI ACA 680/13, Legalis; z 9.4.2013 r.). W ocenie tego Sądu kwestią sporną w niniejszej sprawie pozostawało to, czy do zawarcia umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 roku rzeczywiście doszło, czy też - jak twierdzą pozwani - podpisana umowa stanowiła de facto potwierdzenie wcześniej zawartej umowy pożyczki z 2008 roku. Określając rozkład ciężaru dowodu zgodnie z regułami określonymi w art. 6 k.c., Sąd Okręgowy uznał, że na powódzie spoczywał ciężar wykazania, iż strony łączyła umowa pożyczki i że spełnił on świadczenie wynikające z tej umowy przekazując pozwanym uzgodnioną kwotę, a także że ustalony termin zwrotu pożyczki minął, zaś na pozwanych spoczywał ciężar wykazania, że pożyczka została zwrócona lub też z innych przyczyn zobowiązanie do jej zwrotu wygasło, albo że świadczenie z tytułu pożyczki nie jest jeszcze wymagalne. Przytoczył także poglądy doktryny, zgodnie z którymi przyjmuje się, że: a) faktów, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie (tworzących prawo podmiotowe) powinien w zasadzie dowieść powód; dowodzi on również fakty uzasadniające jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, a pozwany dowodzi fakty uzasadniające jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda; b) faktów tamujących oraz niweczających powinien dowieść przeciwnik tej strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany (tak: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04, LEX nr 182092). Sąd Okręgowy wskazał również na to, że zastrzeżenie dla danej czynności prawnej formy z rygorem ad probationem (dla celów dowodowych) oznacza, że gdy strony nie zachowują tej formy, czynność będzie ważna, istotnie ograniczone będą jednak w razie sporu między stronami tej czynności możliwości dowodzenia faktu jej dokonania. W takiej sytuacji nie można bowiem przeprowadzać dowodu ze świadków ani dowodu z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności (art. 74 § 1 k.c.), przy czym ograniczenia tego nie stosuje się wyjątkowo w sytuacji, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma lub też w stosunkach pomiędzy przedsiębiorcami (art. 74 § 2 k.c. oraz art. 74 § 3 k.c.). Powyższe ograniczenia w dowodzeniu na płaszczyźnie procesowej wyraża art. 246 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli ustawa lub umowa stron wymaga dla czynności prawnej zachowania formy pisemnej, dowód ze świadków lub z przesłuchania stron na fakt jej dokonania jest między stronami dopuszczalny, gdy dokument obejmujący czynność został zagubiony, zniszczony lub zabrany przez osobę trzecią, a jeśli forma pisemna była zastrzeżona tylko dla celów dowodowych, także w wypadkach określonych w kodeksie cywilnym, tj. w przedstawionym powyżej art. 74 k.c. Sąd Okręgowy przytoczył również stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 14 października 2009r. (sygn. akt V CSK 109/09, opubl. Lex nr 688046), zgodnie z którym uprawdopodobnienie dokonania czynności prawnej może nastąpić nie tylko przez podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każdą wzmiankę, zapisek czy informację zawierającą treść bezpośrednio czy pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Sąd Najwyższy wyjaśnił w powoływanym orzeczeniu, że pismo, o którym mowa w art. 74 § 2 k.c., ma stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła, a fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniony zeznaniami świadków i stron.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwani w niniejszej sprawie nie przedłożyli żadnego dokumentu uprawdopodobniającego fakt zawarcia umowy pożyczki w 2008 roku, a jedynie usiłują go udowodnić za pomocą zeznań pozwanego oraz świadków, obchodząc w ten sposób ograniczenia dowodowe z art.74 k.c. i art. 246 k.p.c.

Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że powód wywiązał się z obowiązku udowodnienia tego, iż przysługuje mu roszczenie względem pozwanych, a pozwani nie udowodnili swoich zarzutów związanych z nieważnością umowy pożyczki, jej pozornością oraz ze splatą pożyczki. Odnosząc się do zarzutu pozwanych co do nieważności umowy pożyczki z uwagi na złożenie przez nich oświadczenia w stanie wyłączającym swobodę powzięcia decyzji i wyrażenia woli, Sąd Okręgowy zauważył, że zarzut ten nie został w żaden szerszy sposób rozwinięty ani tym bardziej udowodniony. Z kolei zarzut nieważności umowy oparty na twierdzeniu o złożeniu oświadczenia woli w umowie pożyczki pod wpływem bezprawnej groźby ze strony powoda został oceniony przez Sąd Okręgowy jako spóźniony w świetle art. 88 § 1 k.c. Sąd wskazał na to, że zarzut ten pojawił się dopiero na etapie procesu (w piśmie pozwanych z dnia 18 marca 2016 roku - k.76), a gdyby przyjąć rozumowanie pozwanych, to o groźbie wiedzieli oni już od momentu podpisania umowy, gdyż - zdaniem pozwanych - zostali zmuszeni do jej podpisania. Skoro pozwani nadto twierdzą, że całość zobowiązania została przez nich splacona w marcu 2010 roku (pokwitowanie k. 88), to najpóźniej od tego dnia nie mieli podstaw, aby obawiać się czegokolwiek ze strony powoda, który został zaspokojony i nie miał powodów, aby w jakikolwiek sposób wywierać nacisk, czy też prześladować pozwanych. Zgodnie z art. 88 § 2 k.c. uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby wygasa z upływem roku od chwili, kiedy stan obawy ustał, co – zdaniem Sądu Okręgowego – oznacza, że pozwanym termin na uchylenie się od skutków prawnych czynności zdziałanej pod wpływem groźby już upłynął i pozwani nie mogą powoływać się na w/w okoliczność.

Sąd Okręgowy uznał za nieudowodniony zarzut pozwanych powołujących się na pozorność umowy pożyczki z tego względu, że powód nigdy nie wydał na ich rzecz kwot dochodzonych pozwem. Wskazał na to, że pokwitowanie przekazania pozwanym kwoty pożyczki wynika z samej treści umowy (§ 2 umowy), zeznań powoda, a także zeznań samego pozwanego, który nie zaprzeczył, aby podpisał umowę pożyczki. W ocenie Sądu Okręgowego nie zostały też wykazane przez stronę pozwaną twierdzenia pozwanego o tym, że umowa z dnia 20 marca 2009 roku nie była faktyczną umową pożyczki a jedynie potwierdzeniem odsetek z umowy pożyczki, którą „miał P. na kwotę 150 tys. USD” (k. 305). Zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. pozwanych obciążał dowód na okoliczność pozorności umowy, jednak pozwani nie przedstawili żadnych wiarygodnych dowodów, a powód konsekwentnie zaprzeczał, aby umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009 roku miała inną treść, czy też miała wywołać inne skutki. Sąd Okręgowy uznał nadto, że dziwić muszą twierdzenia pozwanych, jakoby zawierali umowę nie we własnym imieniu a jedynie w imieniu i na rzecz W. P. (1) tym bardziej, iż pozwani w związku z umową pożyczki podpisali także zabezpieczające ją weksle. Takie zachowanie pozwanych jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i zdrowym rozsądkiem. W ocenie Sądu nic nie stało na przeszkodzie temu, aby to W. P. (1) po skontaktowaniu go z powodem bezpośrednio z nim zawarł umowę, a pośrednictwo pozwanych nie było niczym uzasadnione. Nielogiczne są też twierdzenia pozwanych odnośnie konieczności pożyczania przez W. P. (1) znacznych pieniędzy za pośrednictwem pozwanego, który „nie miał majątku”, w sytuacji gdy świadek W. P. (1) z kolei dysponował znacznym majątkiem. Nawet gdyby rzeczywiście taka sytuacja miała mieć miejsce, to zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego byłoby chociażby podpisanie umowy czy weksla zabezpieczającego zwrot pożyczki także przez W. P. (1), gdyż w takiej sytuacji powód dysponowałby dodatkowym istotnym zabezpieczeniem zwrotu pożyczki.

Sąd Okręgowy wskazał na to, że podnoszona przez pozwanych okoliczność spełnienia świadczenia winna być udowodniona przez pozwanych w sposób niebudzący wątpliwości, przy czym zgodnie z art. 461 § 1 k.c. – dłużnik spełniając świadczenie może żądać od wierzyciela pokwitowania, zaś w przypadku odmowy pokwitowania może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia albo złożyć przedmiot do depozytu sądowego (art. 463 k.c.). W ocenie Sądu, skoro pozwani twierdzą, że spełnili świadczenie, na okoliczność czego przedstawiają pokwitowanie z dnia 10(16) marca 2010 roku (k. 88), to jako dłużnicy winni dysponować oryginałem tego pokwitowania, bo to w ich interesie leżało jego uzyskanie. Przedstawienie zaś w procesie nieczytelnej kserokopii, nie pozwalającej na wnioskowanie odnośnie autorstwa dokumentu, uniemożliwia jego rzetelną ocenę. Powód wniósł o złożenie przez pozwanych

oryginału pokwitowania, czego pozwani nie wykonali. Uniemożliwiło to powodowi skuteczne kwestionowanie prawdziwości tego pokwitowania, bowiem na podstawie samej kserokopii nie jest możliwe wykonanie badań z zakresu pisma ręcznego. Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego nie można ryzykiem niepowodzenia przeprowadzenia w/w dowodu obciążać powoda, skoro to pozwani winni udowodnić w sposób niebudzący wątpliwości, iż spełnili świadczenie, a to mogłoby zostać potwierdzone przedłożonym oryginałem pokwitowania. Dopiero po złożeniu takiego oryginału ciężar dowodu przesunąłby się w kierunku powoda, który musiałby podważyć jego prawdziwość jako dokumentu prywatnego. Złożenie zaś do akt nieczytelnej kserokopii pokwitowania, konsekwentnie kwestionowanej przez powoda i niewykonanie przez pozwanych obowiązku złożenia oryginału pokwitowania, zdaniem Sądu Okręgowego nie pozwala na potwierdzenie zarzutu pozwanych odnośnie spełnienia świadczenia. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał za nieracjonalne twierdzenia pozwanych, że pokwitowanie zostało im zabrane przez powoda. Jego zdaniem w sytuacji, gdy umowa pożyczki była zawierana na zasadach koleżeńskich, to można wyobrazić sobie pewną mniejszą formalność niektórych czynności, wynikającą ze wzajemnego zaufania stron, jednak należy zauważyć, że powód w sposób bardzo formalny zabezpieczył swoje interesy, zarówno zawierając umowę na piśmie jak i uzyskując zabezpieczający ją weksel wraz z deklaracją wekslową. Skoro zatem jedna ze stron w relacjach koleżeńskich w sposób formalny zabezpieczała swoje interesy, to nieracjonalne są tłumaczenia pozwanych, że powód odmawiał im pokwitowania zwracanych rat pożyczki czy też, że oryginał pokwitowania z dnia 10(16) marca 2010 roku zabrał, wydając jedynie jego kserokopię.

Sąd Okręgowy nie podzielił również zarzutu pozwanych związanego z przedawnieniem dochodzonego roszczenia, wskazując na to, że roszczenie powoda wynika z umowy pożyczki zawartej w dniu 20 marca 2009 roku między osobami fizycznymi, a jeśli z żadnego punktu tej umowy nie wynika, by pożyczka była udzielona w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, to do przedawnienia roszczenia znajdują zastosowanie ogólne przepisy o przedawnieniu z art. 118 k.c. i dziesięcioletni okres przedawnienia. Skoro pożyczka miała być zwrócona do dnia 20 lipca 2009 roku, to termin przedawnienia upływa w dniu 20 lipca 2019 roku, zaś wniesienie pozwu w dniu 11 stycznia 2016 roku spowodowało przerwanie biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

W rezultacie Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo, przy czym w zakresie żądania zasądzenia odsetek umownych biorąc pod uwagę to, że zastrzeżone w umowie pożyczki odsetki umowne wynoszą 17% w stosunku rocznym i takich odsetek domagał się powód, jednak z ewentualnym ograniczeniem ich wysokości do czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP w przypadku, gdyby stopa odsetek umownych przekraczała wysokość odsetek maksymalnych. Sąd Okręgowy uznał zatem za zasadne zasądzenie odsetek umownych jako odsetek maksymalnych stanowiących wielokrotność zmiennej stopy kredytu lombardowego NBP (17% od dnia 21 lipca 2009 roku do dnia 3 lipca 2013 roku, Dz. Urz. NBP 2013, poz. 12; 16% od dnia 4 lipca 2013 roku do dnia 8 października 2014 roku, Dz. Urz. NBP 2013, poz. 15; 12% od dnia 9 października 2014 roku do dnia 4 marca 2015 roku, Dz. Urz. NBP 2014, poz. 11; 10% od dnia 5 marca 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku; Dz. Urz. NBP 2015, poz. 2) i odsetek maksymalnych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (dwukrotność wysokości odsetek ustawowych).

W apelacji od tego wyroku pozwani zaskarżyli wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie - o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwani zgłosili też wniosek o zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu zakończenia postępowania karnego w zakresie zarzutu rzekomego podrobienia przez pozwanych dokumentu pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r.

Pozwani sformułowali zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

- art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 11 k.p.c. w zw. z art. 225 k.p.c. poprzez niezawieszenie postępowania do czasu wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie karnej z zawiadomienia powoda o popełnieniu przez pozwanych przestępstwa przedłożenia w niniejszym postępowaniu podrobionego dokumentu - pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r. (sygn. karna (...)), a zamiast tego samodzielne, (samowolne) przyjęcie przez Sąd I instancji, że przedmiotowe pokwitowanie zostało podrobione przez pozwanych i „sfabrykowane” tylko na użytek niniejszej

sprawy, w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy - w braku wiadomości specjalnych z zakresu badania autentyczności pisma i dokumentów - w żaden sposób nie był uprawniony do takiej oceny i antycypowania opinii biegłego sądowego;

- art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i art. 232 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z ponownego/uzupełniającego przesłuchania świadka W. P. (1), który to wniosek nie był ani spóźnionym (był adekwatny do stanu sprawy i zmieniających się „wersji” powoda co do liczby pożyczek i pożyczkobiorców), ani nie przedłużał postępowania w sprawie, bo świadek zeznawałby na tej samej rozprawie, na której się stawił, a podczas której Sąd Okręgowy zamknął rozprawę;

- art. 3 k.p.c. w zw. z art. 233 § 2 k.p.c. poprzez brak nadania doniosłości prawnej faktowi, że powód wnosząc pozew zataił istotną dla odpowiedzialności pozwanych kwestię, a mianowicie, że odmówił wydania pozwanym oryginału pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 roku, następnie w toku sprawy podniósł, że nigdy nie podpisał oryginału takiego dokumentu, a mimo to wystąpił z wnioskiem o przedłożenie przez pozwanych jego oryginału, co wskazuje na jego zamierzone działanie na szkodę pozwanych (gdyby takie jego oświadczenie było prawdą); w konsekwencji - sprzecznie z zasadą lojalnego postępowania - i powód i Sąd wzywali pozwanych do zachowania obiektywnie niemożliwego do spełnienia;

- art. 233 § 2 k.p.c. przez jego zastosowanie w sprawie w stosunku do pozwanych i potraktowanie „odmowy” złożenia oryginału ww. pokwitowania zapłaty przez pozwanych przez przyzmat tego przepisu oraz uznanie za niewiarygodne twierdzeń pozwanych, że nie byli i nie są w jego posiadaniu, a zamiast tego danie w całości wiary twierdzeniom powoda, w sytuacji gdy: a) prawidłowe zastosowanie przepisu art. 233 § 2 k.p.c. w sprawie powinno obciążać powoda zarówno na skutek tego, że odmówił przedstawienia oryginału pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r. jak i przez to, że po zgłoszeniu wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego w celu ustalenia autentyczności pokwitowania zapłaty, odmówił uiszczenia zaliczki na opinię biegłego, doprowadzając do nieprzeprowadzenia tego dowodu, b) w sytuacji gdy Sąd I instancji przyjął, że kserokopia pokwitowania zapłaty nie ma żadnej wartości dowodowej i została „sfabrykowana” na użytek niniejszego postępowania, konsekwentnie nie powinien wzywać pozwanych do przedstawienia oryginału pokwitowania, a z braku jego przedłożenia wyciągać niekorzystne dla pozwanych skutki procesowe;

- art. 232 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, czy przedstawiona przez pozwanych kopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010 roku jest kopią dokumentu oryginalnego pomimo, że w ocenie Sądu był to dowód istotny dla dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie, skoro Sąd dopuścił powyższy dowód własnym postanowieniem z dnia 14 października 2016 roku, przy jednolitym orzecznictwie, iż uprawnienie sądu staje się wręcz jego obowiązkiem podjęcia inicjatywy dowodowej z urzędu w razie wystąpienia takiej oczywistej potrzeby, albo wręcz konieczności (tak m.in. wyroki SN: z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14, niepubl.; z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12, niepubl.; z dnia 27 kwietnia 2012 r., V CSK 202/11; z dnia 15 stycznia 2010 r., I CSK 199/09);

- art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędne pominięcie przez Sąd I instancji przy wyrokowaniu wiadomości specjalnych dotyczących tego, czy kopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010 r. została sfabrykowana w ten sposób, że pod jego treścią podłożono podpis powoda, a wskutek tego całkowicie dowolną ocenę Sądu, że na podstawie przedłożonej kopii pokwitowania nie jest możliwe ustalenie, czy jest to kopia dokumentu oryginalnego pomimo, że ustalenie tej okoliczności wymagało wiadomości specjalnych; nadto stanowisko Sądu jest w tym zakresie wewnętrznie sprzeczne, skoro wcześniej Sąd dopuścił powyższy dowód z opinii biegłego postanowieniem z dnia 14 października 2016 roku, więc musiał przyjąć, że przeprowadzenie takiej opinii jest możliwe;

- art. 233 § 1 k.p.c. wobec dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i logiki oraz praktyki obrotu i w następstwie dokonania ustaleń faktycznych sprzecznych z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie:

- że przedstawiony w sprawie stan faktyczny potwierdza zawarcie przez strony umowy pożyczki w dniu 20 marca 2009 r.;
- że umowa pożyczki z 20 marca 2009 roku nie została podpisana przez pozwanych pod wpływem groźby i nacisków powoda, w celu potwierdzenia zawarcia i wymuszenia zwrotu pożyczki zaciągniętej uprzednio na zlecenie i na rzecz W. P. (1);
- że kopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010 roku nie stanowiła dowodu spłaty pożyczki, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek ustaleń co do tego, czy przedstawiona przez pozwanych kopia pokwitowania jest kopią dokumentu oryginalnego, braku jakichkolwiek ustaleń co do własnoręczności i autentyczności podpisu powoda na pokwitowaniu oraz przyczyn braku złożenia przez strony do akt sprawy oryginału pokwitowania z dnia 16 marca 2010 roku;
- że pozwani nie spłacili zaciągniętej dla W. P. pożyczki w marcu 2010 roku, pomimo zgodnych w tym przedmiocie zeznań świadków A. K. i W. P., jak też pozwanego, i dokonanie dowolnej oceny tych zeznań jako niewiarygodnych w całości, z ograniczeniem się jedynie do stwierdzenia, że zeznania tych świadków oraz pozwanego nie dają podstaw do ustalenia faktu dokonania przez pozwanych spłaty pożyczki;
- że przed zawarciem przedmiotowej umowy z pozwanymi w 2009r. powód wcześniej, choć nie wiadomo kiedy, udzielił pozwanemu L. H. (1) drugiej pożyczki w kwocie 100.000 USD, która również została zabezpieczona wekslem i została szybko spłacona w sytuacji, gdy ustalenie takie zostało dokonane tylko na podstawie zeznań powoda, który „przypomniał” sobie nagle o takiej pożyczce z 2008 r. po złożeniu zeznań przez W. P. i A. K., a do tego momentu zaprzeczał, żeby takiej pożyczki udzielił;

- art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie za wiarygodne tylko zeznań powoda z jednoczesną odmową uznania za wiarygodne zeznań świadków A. K. (1), W. P. (1) oraz pozwanego z uwagi na posądzanie ich o znajomości i stronniczość w sytuacji, gdy to powodowi od samego początku zależało na zakończeniu sprawy zgodnie z jego żądaniem, zatem to w stosunku do zmiennych zeznań powoda Sąd winien podejść z należytą ostrożnością, gdyż nie korespondowały one w żadnym zakresie z pozostałym materiałem dowodowym, w tym spójnymi i zgodnymi zeznaniami świadków oraz pozwanego, i gdy sam powód wyraźnie potwierdził ich prawdziwość; a na skutek tego - nierozpoznanie istoty sprawy w zakresie, w którym Sąd Okręgowy nie rozważył przyczyn zawarcia umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 roku, czemu miała służyć ta umowa i dlaczego powód nie wydał pozwanym oryginału pokwitowania z dnia 16 marca 2010 roku;

- art. 233 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 308 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie przez Sąd I instancji, że nie ma żadnej mocy dowodowej kserokopia pokwitowania zapłaty z 16 marca 2010 r., zawierająca oświadczenie powoda w przedmiocie zapłaty przez pozwanych kwoty 300 tys. zł i 25 tys. USD na rzecz powoda w sytuacji, gdy w orzecznictwie jednolicie podkreśla się, że kserokopia dokumentu jest dowodem w rozumieniu art. 308 k.p.c. i podlega ocenie jak każdy inny dowód w sprawie; dodatkowo w sytuacji, gdy jej wiarygodność potwierdzają pominięte zeznania pozwanego, świadków A. K. i W. P. (co do tego ostatniego - wiarygodność tą miały dodatkowo potwierdzić jego uzupełniające zeznania w charakterze świadka, który to wniosek dowodowy Sąd bezzasadnie oddalił);

- naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. poprzez uznanie, że dokument przelewu na konto pozwanej od nabywcy ceny ze sprzedaży mieszkania przez pozwaną, przekazanego jej przez W. P. celem rozliczenia z powodem, nie może świadczyć, iż z tak uzyskanych pieniędzy pożyczka została spłacona zgodnie z pokwitowaniem z dnia 16 marca 2010 r. w sytuacji, gdy pozwani przedstawili taki dokument w formie i treści żądanej przez Sąd i powoda, gdy powód nie kwestionował, że pozwany oferował mu w rozliczeniu dom od W. P., dodatkowo - w sytuacji, gdy w oparciu o jeszcze dalej idące domniemanie faktyczne Sąd dokonał ustalenia, że skoro powód miał w banku skrytkę sejfową, to z pewnością miał w niej miliony na pożyczki dla L. H.; tymczasem w sprawie ustalenie dokonania przez

pozwanych spłaty pożyczki mogło nastąpić także na podstawie dowodów pośrednich, na podstawie reguł odnoszących się do domniemań faktycznych.

- art. 229 i 230 k.p.c. przez nałożenie na pozwanych ciężaru dowodzenia okoliczności, które zostały wyraźnie przyznane przez powoda, który m.in. w swym piśmie procesowym z dn. 26.08.2016 r. stwierdza, iż: „przedstawiane przez świadków strony pozwanej fakty i sytuacje nie są podważane w żaden sposób przez stronę powodową”; wprawdzie powód wiąże je z inną umową pożyczki niż dochodzona w sprawie, ale dokładnie z tą, co do której Sąd Okręgowy ustalił, że jej nie było (z lipca 2008 r.), a „pożyczona kwota 150 tys. dolarów (kwota która została spłacona) była długiem W. P. (1)”(str. 4);

- art. 161 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c. przez pominięcie przez Sąd I instancji w całości wniosków, oświadczeń i twierdzeń pozwanych zawartych w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 30 stycznia 2017 r., złożonym w terminie na wezwanie Sądu, stanowiącym jedyne możliwe źródło zajęcia stanowiska końcowego w sprawie wobec zamknięcia przez Sąd ostatniej rozprawy bez poczekania kilku minut na stawiennictwo pełnomocnika pozwanych z tej tylko przyczyny, że administracja Sądu „podłożyła go do akt dopiero w dniu 15.02.2017 roku, po wydaniu w dniu 09.02.2017 wyroku przez Sąd a zatem nie miał żadnego wpływu na wydane przez Sąd rozstrzygnięcie” w sytuacji, gdy okoliczność ta w żaden sposób nie może obciążać pozwanych, którzy prawidłowo wywiązali się z zobowiązania, a Sąd nie zadał sobie trudu sprawdzenia, czy przedmiotowy załącznik został złożony przez pozwanych.

Pozwani powołali się także na naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 720 k.c. w zw. z art. 155 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji tego uznanie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki w dniu 20 marca 2009 r. i że powód wydał pozwanym do ich swobodnego użytku kwotę pożyczki, tj. 150 tys. USD, podczas gdy analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosków odmiennych;

- art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w niniejszej sprawie pozwani nie przedłożyli żadnego dokumentu uprawdopodobniającego fakt zawarcia umowy pożyczki w 2008 r., podczas gdy w rzeczywistości strona pozwana taki dokument złożyła w postaci pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r., a Sąd I instancji pominął prawidłową wykładnię tego przepisu, iż kserokopia dokumentu może być środkiem uprawdopodobnienia za pomocą pisma faktu zawarcia umowy pożyczki, co pozwala na przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i stron na okoliczność dokonania czynności prawnej (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 25 stycznia 2017r., sygn. akt I ACa 1883/15);

- art. 118 k.c. przez jego wadliwe zastosowanie i uznanie, że roszczenie powoda nie jest przedawnione, bo wynika z umowy pożyczki zawartej w dniu 20.03.2009 roku pomiędzy osobami fizycznymi, przy czym Sąd wziął pod uwagę tylko to, że z żadnego punktu umowy nie wynika, aby pożyczka była udzielona w ramach prowadzonej działalności gospodarczej powoda w sytuacji, gdy o prowadzeniu działalności gospodarczej nie decyduje sam fakt wpisu do ewidencji, a powód sam przyznał, że pieniądze na pożyczki miał ze swojej działalności gospodarczej w Australii; dodatkowo w sytuacji, gdy wszyscy świadkowie zeznali, że powód zawodowo zajmował się udzielaniem pożyczek, na wysoki procent i w celach zarobkowych;

- art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 253 k.p.c. i art. 309 k.p.c. na skutek błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji po stronie pozwanych ciężaru dowodzenia autentyczności podpisu powoda i dokumentu pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r. w sytuacji, gdy: a) powód najpierw zaprzeczył, żeby to jego podpis znajdował się na tym pokwitowaniu, ale następnie - po zwróceniu się przez Sąd do instytucji o przekazanie próbek jego pisma, i oświadczeniu biegłego, że może sporządzić opinię na podstawie kserokopii - przyznał wyraźnie, że to jego podpis widnieje na przedmiotowym pokwitowaniu; b) Sąd własnym postanowieniem dowodowym dopuścił na wniosek powoda dowód z opinii biegłego z zakresu własnoręczności pisma na okoliczność czy kserokopia dokumentu pochodzi od jego oryginału, a następnie nie przeprowadził go na skutek obstrukcji powoda, który odmówił uiszczenia zaliczki na biegłego, c) skoro to powód zaprzeczył prawdziwości pokwitowania zapłaty, a nie zaprzeczył prawdziwości jego podpisu, to na nim ciążył ciężar dowodu w tym zakresie; gdyby nawet bowiem kserokopię nie traktować jako

dokumentu w rozumieniu art. 253, przepis art. 309 k.p.c. wyraźnie odsyła do przepisów o dowodach, w tym wypadku - z dokumentów;

- art. 83 § 1 k.c. przez brak jego zastosowania w sprawie w sytuacji, gdy zgodnym zamiarem stron umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie było zaciągnięcie ważnego zobowiązania pożyczki przez pozwanych, tylko potwierdzenie na piśmie warunków umowy pożyczki z lipca 2008 r. dla W. P..

W postępowaniu apelacyjnym interwencję uboczną po stronie pozwanej zgłosił W. P. (1) wskazując na to, że ewentualne niekorzystne dla pozwanych rozstrzygnięcie sprawy spowoduje powstanie po ich stronie roszczeń w stosunku do niego w związku z udzieleniem przez powoda na jego rzecz pożyczki w kwocie 150.000 USD.

Powód zgłosił opozycję przeciwko wstąpieniu W. P. (1) do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Interwencja uboczna zgłoszona przez W. P. (1) nie uzasadniała dopuszczenia go do udziału w sprawie jako interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Zgodnie z przepisem art. 76 k.p.c. kto ma interes prawny w tym, aby sprawa została rozstrzygnięta na korzyść jednej ze stron, może w każdym stanie sprawy aż do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji przystąpić do tej strony (interwencja uboczna). W ocenie Sądu Apelacyjnego W. P. (1) nie legitymował się interesem prawnym, mającym swoje źródło w stosunku prawnym łączącym go z którąś ze stron lub obiema stronami niniejszego postępowania. Należy zauważyć, że zgodnie z uzasadnieniem pozwu i załączonymi do pozwu dokumentami przedmiotem żądania powoda w niniejszej sprawie jest roszczenie o zapłatę kwot 300.000 zł i 50.000 USD jako zwrotu pożyczki udzielonej obojgu pozwanym w dniu 20 marca 2009r. Uzasadnienie interwencji ubocznej W. P. (1) opiera się zaś na twierdzeniu o zawarciu przez niego samego z powodem innej umowy pożyczki w lipcu 2008r., w innej formie, na inną kwotę niż umowa, która zgodnie ze stanowiskiem powoda jest podstawą dochodzonego roszczenia. Ewentualne przyszłe wzajemne roszczenia między W. P. (1) a pozwanymi, jeśli powstaną, to – jak wynika z uzasadnienia interwencji – ich podstawą będzie umowa z 2008r., w której to W. P. (1) był pożyczkobiorcą a nie umowa, z której powód wywodzi swoje żądanie wobec pozwanych jako pożyczkobiorców i która stała się podstawą faktyczną zaskarżonego wyroku. Podzielenie przez Sąd Apelacyjny poglądu Sądu pierwszej instancji o zawarciu przez strony niniejszej sprawy umowy z marca 2009r. i o tym, że zobowiązanie z tej umowy nie zostało przez pozwanych spełnione, w żaden sposób nie naruszy praw W. P. (1), skoro Sąd nie będzie orzekał o jakimkolwiek jego zobowiązaniu, nie wpłynie też na jego sytuację i na jego uprawnienia czy obowiązki w relacji z pozwanymi, skoro podstawą ich wzajemnych rozliczeń nie jest ta umowa a ewentualnie inna umowa z 2008r. Z drugiej zaś strony w przypadku uwzględnienia zarzutów apelacji pozwanych i uznania przez Sąd, że nie doszło do zawarcia umowy pożyczki z marca 2009r., jedynym rozstrzygnięciem, jakie będzie mogło zapaść w niniejszej sprawie, będzie oddalenie powództwa opartego na istnieniu tej umowy, które to rozstrzygnięcie tym bardziej nie będzie mieć żadnego negatywnego wpływu na sytuację W. P. (1).

Apelacja pozwanych zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie – co do odsetek umownych zasądzonych od obu kwot za okres przed dniem 11 stycznia 2013 roku. Za częściowo zasadny bowiem należy uznać zgłoszony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia. Sąd Apelacyjny podziela w całości pogląd Sądu pierwszej instancji, zgodnie z którym pozwani nie wykazali, by roszczenie z umowy pożyczki z marca 2009r. było roszczeniem związanym z prowadzeniem przez powoda działalności gospodarczej, uzasadniającym przyjęcie trzyletniego terminu jego przedawnienia zgodnie z art. 118 k.c. Nie świadczy o tym ani treść umowy pożyczki i wystawionych w związku z nią dokumentów, ani okoliczności, w jakich doszło do jej zawarcia. Trudno uznać za podstawę ustalenia związku roszczenia powoda z prowadzeniem działalności gospodarczej argument, że powód posiadał środki na udzielenie pożyczki z prowadzonej wcześniej w Australii działalności gospodarczej polegającej na handlu samochodami sprowadzonymi z zagranicy. Twierdzenie zaś o stałym, w celach zarobkowych, udzielaniu pożyczek przez powoda, nie zostało w żaden sposób wykazane, poza odwołaniem się świadków i samych pozwanych do powszechnej „na mieście” wiedzy o udzielaniu przez powoda pożyczek gotówkowych na wysoki procent. Należy przy tym zauważyć, że nawet, gdyby powód zajmował się taką działalnością, to i tak ta okoliczność sama przez się nie przesądzałyby o związku przedmiotowej pożyczki z marca 2009r. z prowadzoną przez powoda działalnością

gospodarczą. Wbrew treści stwierdzenia zawartego w uzasadnieniu apelacji udzielona pozwanym pożyczka nie była oprocentowana na „bezsposornie uzgodnione 5% w skali miesiąca”, a jedynie na 17% w skali roku. Na wyższe - nawet od tych 5% w skali miesiąca - rynkowe oprocentowanie prywatnych pożyczek wskazuje także świadek W. P. (1). Udzielenie pozwanym pożyczki z oprocentowaniem wielokrotnie niższym niż oprocentowanie rzekomo stosowane przez powoda i jeszcze niższym niż przyjęte na rynku świadczyłoby w takiej sytuacji o innym charakterze takiej pożyczki, o braku jej związku z ewentualną działalnością gospodarczą powoda. Za brakiem takiego związku przemawiałoby też to, że powód pozostawał z pozwanymi w zażyłych, prawie rodzinnych relacjach (obecnie już była partnerka powoda była matką chrzestną dziecka pozwanych), znał ich od wielu lat, widywali się stale, przy czym wielokrotnie już wcześniej jako przyjaciel udzielał pozwanemu pożyczek na mniejsze kwoty nawet bez żadnego dokumentowania tego faktu. W rezultacie brak jest podstaw do uznania, by do roszczenia powoda miał zastosowanie trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej i by doszło do przedawnienia tego roszczenia (należności głównej) przed datą wniesienia pozwu.

Zasadnie jednak strona pozwana powołuje się na przedawnienie roszczenia o zapłatę odsetek umownych od pożyczonych kwot 300.000 zł i 50.000 USD. Obowiązek zapłaty odsetek jako świadczenie o charakterze okresowym podlega trzyletniemu terminowi przedawnienia zgodnie z art. 118 k.c. Powód dochodzi zasądzenia odsetek umownych za okres począwszy od dnia 21 lipca 2009 r., zatem za okres znacznie przekraczający 3 lata, licząc wstecz od dnia wniesienia pozwu - 11 stycznia 2016r. Przed datą wniesienia pozwu w niniejszej sprawie nie doszło też do żadnych aktów, które skutkowałyby przerwaniem biegu terminu przedawnienia odsetek. Złożenie przez pozwanego oświadczeń, które załączone zostały do akt sprawy nawet, gdyby potraktować je jako uznanie roszczenia, przede wszystkim nie wywarłoby żadnego skutku w stosunku do pozwanej, gdyż zgodnie z art. 371 k.c. działania i zaniechania jednego z dłużników solidarnych nie mogą szkodzić współdłużnikom. W ocenie Sądu brak jest też podstaw do uznania, by doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia o odsetki również w stosunku do pozwanego, choć niewątpliwie treść jego oświadczeń świadczy o tym, że pozwany przyznawał w nich istnienie swojego zobowiązania wobec powoda do zwrotu pieniędzy (częściowo w walucie polskiej i częściowo w walucie obcej), a przy braku twierdzeń strony pozwanej o posiadaniu jakichś innych zobowiązań wobec powoda można przyjąć, że dotyczyło to zobowiązania z tytułu umowy pożyczki. Należy jednak zauważyć, że treść oświadczeń pozwanego nie pozwala na ustalenie, w jakiej dacie (w jakich datach) zostały one złożone. Data ta ma zaś istotne znaczenie dla określenia, za jaki okres odsetki umowne od kwot pożyczki podlegają przedawnieniu, bowiem skutki złożonych oświadczeń - przy uznaniu je za ewentualne uznanie roszczenia - w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia mogą dotyczyć tylko tych świadczeń, których termin przedawnienia jeszcze nie upłynął w dacie złożenia oświadczenia. Przerwanie biegu terminu przedawnienia nie wywiera bowiem skutków w stosunku do tych świadczeń, które uległy już wcześniej przedawnieniu. Można jedynie domyślać się, że dwa ze złożonych przez pozwanego oświadczeń pochodziły z roku 2015, skoro wskazano w nim termin oddania długu na 30 kwietnia 2015r., który następnie przesunięto na maj 2015r., przy czym w trzecim oświadczeniu była mowa o rozliczeniu długu z powodem do końca 2014r. W okresie tym jednak znacząca część odsetek żądanych przez powoda, liczonych od dnia 20 lipca 2009r., uległa już przedawnieniu. Brak możliwości określenia daty, w której doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia o pozostałe odsetki - o odsetki za okres 3 lat wstecz, licząc od daty uznania długu - nie pozwala na zasądzenie odsetek za okres dłuższy niż okres trzyletni przed datą wniesienia pozwu, co prowadzi do oddalenia powództwa o odsetki umowne od obu zasądzonych kwot za okres przed datą 11 stycznia 2013r. Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddalił powództwo o zasądzenie odsetek umownych od kwot 300.000 zł i 50.000 dolarów amerykańskich (USD) za okres przed 11 stycznia 2013 roku.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny podziela w zasadniczym zakresie, decydującym o uwzględnieniu powództwa, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, nie dopatrując się w dokonanej przez ten Sąd ocenie materiału dowodowego naruszeń przepisów postępowania, o których mowa w zarzutach apelacji.

Niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. w zw. z art. 11 k.p.c. w zw. z art. 225 k.p.c. poprzez niezawieszenie postępowania do czasu wydania prawomocnego orzeczenia w sprawie karnej z zawiadomienia powoda o popełnieniu przez pozwanych przestępstwa przedłożenia w niniejszym postępowaniu podrobionego dokumentu - pokwitowania zapłaty z dnia 16 marca 2010 r., o wskazanej w apelacji sygnaturze. Wniosek o zawieszenie postępowania nie był już zresztą popierany na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym. Pełnomocnik pozwanych oświadczył też, że według jego wiedzy postępowanie karne, którego wynik – jak twierdzili skarżący – miałby mieć wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, zostało już zakończone wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania. Niezależnie od tego należy zauważyć, że dokument, którego dotyczyło postępowanie karne, miał potwierdzać spłatę innego zobowiązania niż zobowiązanie będące przedmiotem pozwu w niniejszej sprawie – spłatę pożyczki udzielonej W. P. (1) w 2008r. na kwotę 150.000 USD, a zatem jego autentyczność oraz jej brak nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nieskuteczny był także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 161 k.p.c. w zw. z art. 224 § 1 k.p.c. przez pominięcie w całości wniosków, oświadczeń i twierdzeń pozwanych zawartych w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 30 stycznia 2017 r. (k. 318 i n.). Strona pozwana bowiem nie wskazała na to, by w tym piśmie zostały przez nią ujawnione takie okoliczności, które zaistniałyby po zamknięciu rozprawy w dniu 30 stycznia 2017r., a które - mając istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy - uzasadniałyby otwarcie rozprawy na nowo na podstawie art. 316 § 2 k.p.c. Sam załącznik do protokołu rozprawy, jak wskazuje się też w apelacji, stanowił wyłącznie formę zajęcia przez pełnomocnika pozwanych stanowiska końcowego w sprawie (pozwany L. H. (1) był obecny na rozprawie i miał możliwość zajęcia takiego stanowiska osobiście), przy czym jego treść nie świadczy o tym, by pozwani zgłosili w nim nowe zarzuty, które wymagałyby rozpoznania przez Sąd, w szczególności takie zarzuty, które z uwagi na przepis art. 207 § 6 k.p.c. nie byłyby już spóźnione. Ewentualny zatem brak odniesienia się Sądu Okręgowego do treści załącznika do protokołu rozprawy, w sytuacji rozpoznania przez ten Sąd zarzutów strony pozwanej już wcześniej zgłoszonych, pozostawał bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Brak podstaw do przyjęcia, by Sąd Okręgowy naruszył przepisy art. 232 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność, czy przedstawiona przez pozwanych kopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010 roku jest kopią dokumentu oryginalnego oraz art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie przy wyrokowaniu wiadomości specjalnych dotyczących tego, czy kopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010 r. została sfabrykowana w ten sposób, że pod jego treścią podłożono podpis powoda. Na wstępie należy zauważyć, że ze stanowiska strony pozwanej wprost wynikało, iż pokwitowanie z dnia 16 marca 2010r. dotyczyło zwrotu innej pożyczki niż pożyczka z dnia 20 marca 2009r., z której powód wywodził swoje roszczenie. Pozwani konsekwentnie bowiem zaprzeczali, by zawarli w dniu 20 marca 2009r. nową umowę pożyczki i otrzymali w jej wykonaniu od pożyczkodawcy pieniądze, które miałyby następnie podlegać zwrotowi oraz podnosili, że podpisane przez nich w tym dniu dokumenty miały potwierdzić istnienie wcześniejszej umowy pożyczki z 2008r. na kwotę 150.000 USD, udzielonej przez powoda innej osobie – W. P. (1). Ewentualne wykonanie zobowiązania do zwrotu kwoty 150.000 USD, pożyczonej na podstawie innego stosunku prawnego (umowy z 2008r. zawartej z W. P. (1)), pozostawało bez wpływu na ocenę żądania powoda wywodzonego ze stosunku w postaci pożyczki udzielonej pozwany w dniu 20 marca 2009r. Tym samym prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność istnienia pokwitowania zwrotu pożyczki udzielonej W. P. (1) nie było przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy w sytuacji, gdy nie została dowiedziona przez pozwanych tożsamość obu stosunków prawnych.

Także przy przyjęciu za wiarygodne twierdzeń pozwanych o tym, że umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009r. stanowiła potwierdzenie istnienia pożyczki z 2008r. na kwotę 150.000 USD, zaniechanie dopuszczenia przez Sąd dowodu z opinii biegłego na okoliczność autentyczności pokwitowania nie mogłoby być uznane za błąd będący przyczyną rozstrzygnięcia sprawy na korzyść powoda. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Na spłatę zobowiązania z umowy pożyczki, a tym samym na wygaśnięcie roszczenia powoda, powoływała się strona pozwana, która z tego faktu wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne. Pozwanych zatem obciążał dowód tego, że do spłaty pożyczki doszło. Jeśli dowodem na powyższą okoliczność miało być pokwitowanie zapłaty z dnia 16 marca 2010r., to pozwani byli obowiązani to pokwitowanie

(jego oryginał jako dokument prywatny) złożyć do akt celem przeprowadzenia dowodu z niego jako dokumentu, a negatywne skutki niesprostania ciężarowi dowodu na tę okoliczność obciążały pozwanych a nie powoda. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że to w interesie dłużnika jest uzyskanie od wierzyciela pokwitowania spłaty zobowiązania (vide art. 462 § 1 k.c.: dłużnik, spełniając świadczenie, może żądać od wierzyciela pokwitowania), przy czym w sytuacji odmowy wydania takiego pokwitowania dłużnik może wymusić na wierzycielu jego wydanie poprzez wstrzymanie się ze spełnieniem świadczenia albo może też złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego (art. 463 k.c.: jeżeli wierzyciel odmawia pokwitowania, dłużnik może powstrzymać się ze spełnieniem świadczenia albo złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego) i w ten sposób uzyskać dowód wykonania zobowiązania. Jeśli pozwani zaoferowali powodowi w marcu 2010r. zwrot pożyczki, to w ich interesie było zapewnienie sobie dowodu w postaci uzyskania podpisu powoda na pokwitowaniu, które – jak wynika ze stanowiska pozwanego – sporządził sam pozwany, kategorycznie nadto żądając od powoda pokwitowania (vide odpowiedź na pozew). Nie było w takiej sytuacji potrzeby wydawania powodowi dokumentu, który był w posiadaniu pozwanych i oczekiwania na jego zwrot od powoda. Wystarczające było złożenie przez powoda podpisu na pokwitowaniu posiadanym już przez pozwanych, w momencie zwracania pieniędzy. Pozwani nie uzasadnili w żaden racjonalny sposób tego, dlaczego przekazując powodowi pieniądze w znacznej kwocie, nie uzyskali równocześnie jego podpisu na posiadanym oryginale pokwitowania. Wytlumaczeniem tej sytuacji nie mogą być twierdzenia o dobrych relacjach między nimi i powodem oraz wzajemnym zaufaniu, skoro zarówno podpisanie przez nich samych dokumentów w dniu 20 marca 2009r. jak i przygotowanie przez pozwanego pokwitowania świadczyło o tym, że obie strony stosunku prawnego chciały ten stosunek sformalizować i posiadać dowody na okoliczność powstania zobowiązania i oraz jego wykonania. Po spłacie pożyczki oryginałem pokwitowania powinni dysponować pozwani. Ta okoliczność oraz fakt, że na istnienie pokwitowania i na skutki z niego wynikające powoływali się pozwani, a powód zaprzeczał, by kiedykolwiek takie pokwitowanie podpisywał, uzasadniała zobowiązanie przez Sąd Okręgowy właśnie pozwanych do złożenia oryginału pokwitowania w sytuacji, gdy autentyczność złożonej kserokopii została zakwestionowana przez drugą stronę. Niewykonanie tego zobowiązania oraz ostateczne stanowisko obu stron, które nie popierały wcześniej zgłaszanych wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, uprawniały ten Sąd do uchylenia swojego postanowienia dowodowego z dnia 14 października 2016r. i pominięcia dowodu z opinii biegłego, co nie spotkało się zresztą z reakcją stron, w szczególności strony pozwanej w trybie art. 162 k.p.c. Należy przy tym podkreślić, że pozwani wcześniej zgłaszali wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność autentyczności podpisu powoda na kserokopii pokwitowania, a zatem na okoliczność, która w związku z potwierdzeniem tego podpisu przez samego powoda, nie wymagała przeprowadzenia postępowania dowodowego. Dodatkowo można tylko jeszcze zauważyć, że wzmiankowane przez pozwanych potwierdzenie przez biegłego możliwości badania kserokopii pokwitowania dotyczyło dowodu na okoliczność tego, czy podpis na tym pokwitowaniu jest podpisem powoda, co nie jest równoznaczne z możliwością przeprowadzenia na podstawie samej kserokopii dokumentu badań autentyczności (integralności) tej kserokopii i jej pochodzenia wprost od oryginału.

Pozwani na okoliczność wykonania zobowiązania z umowy, która – jak twierdzą – była rzeczywistą podstawą żądania pozwu, złożyli jedynie kserokopię pokwitowania zapłaty, która nie miała waloru dokumentu prywatnego, o jakim mowa w art. 245 k.p.c. Rzeczywiście możliwe jest wykorzystanie dla celów dowodowych fotokopii dokumentu jako innego środka dowodowego z art. 309 k.p.c., jednak nie oznacza to, że taką kserokopię należy wówczas traktować tak samo jak dokument (jego oryginał), w tym stosować do niej rozkład ciężaru dowodu opisany w art. 253 zd. 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał na to, że gdyby pozwani złożyli oryginał dokumentu pokwitowania podpisany przez powoda, to powód, zaprzeczając jego prawdziwości, obowiązany byłby do podjęcia inicjatywy dowodowej na tę okoliczność. Skoro pozwani posłużyli się jedynie kserokopią pokwitowania, nie będącą dokumentem, to - wobec zakwestionowania jej autentyczności - ich obciążał dowód istnienia oryginału pokwitowania o treści tożsamej z treścią kserokopii. Niesprostanie ciężarowi dowodu na tę okoliczność uzasadniało zaś uznanie przez Sąd Okręgowy, że pozwani nie wykazali tego, by powód w dniu 16 marca 2010r. potwierdził spłatę zobowiązania z umowy pożyczki. Ubocznie można jeszcze zauważyć, że - wbrew twierdzeniom pozwanych zawartym w załączniku do protokołu rozprawy w dniu 30 stycznia 2017r. - kwota, na jaką opiewało pokwitowanie zapłaty z dnia 16 marca 2010r., wcale nie pokrywała się z kwotą 150.000 USD pożyczoną w 2008r. (zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej i zeznaniami świadka W. P. (1) odsetki umowne od tej kwoty w wysokości 7,5 tys. USD były przez W. P. (1) co miesiąc spłacane,

zwrot pożyczki w marcu 2010r. dotyczyć mógł zatem całej kwoty należności głównej, ewentualnie także części odsetek umownych po zaprzestaniu ich spłacania po około 10 miesiącach). Przy przyjęciu podanego przez pozwanych kursu 3,30 zł za 1 USD w powyższej dacie kwota 150.000 USD odpowiada kwocie 495.000 zł. Pokwitowanie wystawiono zaś na kwotę 300.000 zł i 25.000 USD, co łącznie daje kwotę 382.500 zł. Także suma pożyczki z dnia 20 marca 2009r. – 300.000 zł i 50.000 USD – różni się od kwoty figurującej na pokwitowaniu, bowiem po jej przeliczeniu na złotówki (bez uwzględnienia odsetek) łącznie jest to kwota 465.000 zł.

Brak jest też podstaw do zarzucenia Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i art. 232 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z ponownego/uzupełniającego przesłuchania świadka W. P. (1). Świadek ten był przesłuchany na okoliczności, które w ocenie strony pozwanej miały znaczenie dla jej obrony, tj. na okoliczność zawarcia przez siebie za pośrednictwem pozwanego w lipcu 2008r. umowy pożyczki na kwotę 150.000 USD, przy czym - jak zeznał - nie miał żadnej wiedzy na okoliczność umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009r. między powodem a pozwanymi. Zgłoszony na rozprawie w dniu 30 stycznia 2017r. wniosek o uzupełniające jego przesłuchanie miał służyć potwierdzeniu, że pożyczka (z lipca 2008r.) została oddana (vide protokół rozprawy). Należy jednak zauważyć, że od samego początku procesu pozwani powoływali się na to, iż umowa pożyczki z dnia 20 marca 2009r. stanowiła jedynie potwierdzenie umowy pożyczki z lipca 2008r. oraz na to, że została ona spłacona po tym, jak doszło do sprzedaży nieruchomości przez pozwaną. Także świadek W. P. (1) wypowiadał się w swoich zeznaniach na okoliczność spłacenia pożyczki z 2008r. mimo, że nie był świadkiem tego faktu, a miał na ten temat wiedzę od pozwanego („L. powiedział mi, że pożyczka jest rozliczona”). Niezależnie od tego, że fakt spłaty pożyczki z 2008r. – jak wynika z wcześniejszych rozważań – był okolicznością nie mającą znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy dotyczącej pożyczki z marca 2009r., to jednocześnie był przedmiotem zarzutów strony pozwanej od samego początku i winien być także przedmiotem inicjatywy dowodowej pozwanych, w tym na tę okoliczność winien być (i zdaniem Sądu był) przesłuchany świadek W. P. (1). Strona pozwana nie uzasadniła w żaden sposób potrzeby przesłuchania tego świadka po raz drugi na okoliczność, która od samego początku była jej zarzutem w niniejszej sprawie. Odmowę dopuszczenia przez Sąd Okręgowy dowodu z zeznań tego świadka w takiej sytuacji należy uznać za zasadną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwały na uwzględnienie także zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie materiału dowodowego. Zarówno w nauce prawa jak i w orzecznictwie sądowym wskazuje się na to, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, zaś skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd orzekający tego przepisu i błędu w ustaleniach faktycznych zawsze wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub zasadom doświadczenia życiowego. Jedynie to może być bowiem przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Dla skuteczności zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest natomiast wystarczające przekonanie skarżących o innej, niż przyjął Sąd pierwszej instancji, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów oraz odmienna ocena ich wiarygodności niż ocena tego Sądu. Nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżących odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest wskazanie konkretnych przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwani nie wykazali, by ocena materiału dowodowego, jakiej dokonał Sąd Okręgowy w zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach (do których nie należy np. rozważanie, czy W. P. (1) miał możliwość uzyskania pożyczki lub kredytu w banku lub w innych instytucjach finansowych lub czy posiadanie przez powoda skrytek bankowych świadczyło o posiadaniu przez powoda pieniędzy), naruszała zasady logicznego rozumowania czy wskazania doświadczenia życiowego. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że podstawą ustaleń na okoliczność zawarcia przez pozwanych z powodem w marcu 2009r. umowy pożyczki na kwotę 300.000 zł i 50.000 USD była podpisana przez pozwanych umowa. Jej zawarcie potwierdzają też wystawione przez pozwanych weksel oraz deklaracja wekslowa, które nawet, jeśli nie mogą być podstawą dochodzenia roszczeń w postępowaniu wekslowym, to są dodatkowym dowodem na zawarcie umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009r. Z treści tych dokumentów nie wynika w żadnym razie to, by pożyczka ta miała być - jak podnoszą pozwani - potwierdzeniem innego stosunku prawnego, w dodatku łączącego powoda z osobą trzecią a nie z pozwanymi. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że pozwani, opisując umowę pożyczki z lipca 2008r., posługują się niejasnym sformułowaniem pożyczka „dla W. P.

(1)”, co może oznaczać zarówno pożyczkę zaciągniętą przez pozwanego (nie było mowy o tym, by pozwana przy tej czynności uczestniczyła) jako pożyczkobiorcę w celu dalszego pożyczania wydanej mu kwoty następnie już przez niego W. P. (1) jak i pożyczkę, którą u powoda zaciągnął sam W. P. (1), reprezentowany przez pozwanego jako pełnomocnika („pośrednika” – vide też wyjaśnienia pozwanego: „pośredniczyłem w pożyczce”, „byłem tylko pośrednikiem”). Należy zwrócić uwagę na to, że w tym ostatnim przypadku „potwierdzenie” przez oboje pozwanych (w tym przez pozwaną, która nie brała żadnego udziału w zawarciu umowy pożyczki, na którą pozwani się powołują) zobowiązania, które zaciągnęła osoba trzecia, poprzez zobowiązanie się samych pozwanych do zwrotu pieniędzy pożyczonych tej osobie, byłoby całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym i zasadami logicznego rozumowania. O potwierdzeniu na piśmie wcześniej zaciągniętego zobowiązania można byłoby też mówić w przypadku tożsamości stron stosunku prawnego. W sytuacji zaś, gdy pozwani mieli przez to „potwierdzenie” sami stać się dłużnikami w miejsce W. P. (1), musiałoby dojść do przejścia przez nich długu w sposób opisany w art. 519 § 2 k.c., gdy okoliczności sprawy nie wskazują na dokonanie takich czynności. Wbrew twierdzeniom skarżących, nierzetelnie interpretujących treść pisma pełnomocnika powoda z dnia 23 sierpnia 2016r. (k. 210 i n.), nie doszło wcale do przyznania przez powoda w niniejszej sprawie, że w 2008r. pożyczył pieniądze W. P. (1), czy miał świadomość pożyczania przez pozwanych pieniędzy „dla W. P. (1)”. Nie świadczy o tym bowiem cytowane stwierdzenie, że przedstawione przez świadków fakty i sytuacje nie są podważane przez powoda, gdyż zostało ono powiązane z tym, że dotyczą one innej umowy pożyczki, innego zobowiązania, między innymi podmiotami (niż będące przedmiotem sprawy). Z treści wyjaśnień informacyjnych i zeznań powoda wynika zaś, że powód stanowczo i konsekwentnie zaprzeczał temu, by udzielił kiedykolwiek pożyczki W. P. (1), którego nie znał i z którym nigdy się nie spotkał (co nie było sporne). Treść pisma jego pełnomocnika z dnia 23 sierpnia 2016r. wskazuje zaś na to, że to ze stanowiska strony pozwanej w niniejszym procesie „należy wnioskować, że pożyczona kwota 150.000 USD była długiem W. P. (1)” i że dług w kwocie 150.000 USD zaciągnięty został przez pozwanego na rzecz W. P. (1), co nie stanowi także przyznania tego, że powód miał w 2008r. świadomość, iż pożyczone przez pozwanego pieniądze były przeznaczone dla W. P. (1), czy - tym bardziej - że to samemu W. P. (1) powód pożyczył pieniądze. W rezultacie nie mogą mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy zeznania świadków i pozwanego na okoliczność przekazywania przez W. P. (1) pieniędzy na spłatę odsetek od pożyczki pozwanemu, który następnie zwracał je powodowi, skoro fakt udzielenia przez powoda w 2008r. pożyczki pozwanemu (w kwocie 100.000 USD) został przyznany przez powoda, w związku z czym pozwany mógł zwracać powodowi tę pożyczkę, a jednocześnie powód – otrzymując pieniądze wyłącznie od pozwanego (którego też ponaglał w sytuacji opóźnienia) – mógł nie mieć wiedzy na okoliczność ewentualnego przekazania przez pozwanego pożyczonych środków osobie trzeciej (jeśli przyjął za wiarygodne twierdzenie pozwanych, że pożyczone środki trafiły do W. P. (1)).

Fakt zawarcia przez powoda umowy pożyczki z pozwanymi, wynikającej z dokumentu z dnia 20 marca 2009r., nie powinien też budzić żadnych wątpliwości w sytuacji, gdy z treści stanowisk obu stron wynikało, że wcześniej wielokrotnie powód udzielał pozwanemu (czy też obojgu pozwany pozostającym w związku) różnych pożyczek. Odnosząc się do argumentacji skarżących mówiącej o zmiennych, a przez to niewiarygodnych twierdzeniach powoda, należy zwrócić uwagę na to, że pierwotnie w odpowiedzi na pozew pozwani podnieśli, że nigdy nie byli pożyczkobiorcą z jakiegokolwiek umowy z powodem, po czym pozwany w wyjaśnieniach informacyjnych przyznał, że w 2004r. kilkakrotnie pożyczał od powoda po 10-20 tysięcy złotych i że później były może też jakieś pożyczki, przy czym – pomimo zaprzeczenia temu, że przy udzielaniu pożyczek były wystawiane weksle – przyznał, że być może podpisał jakiś weksel dla zabezpieczenia pożyczki z 2008r. (w zeznaniach w charakterze strony). Wbrew twierdzeniom pozwanych powód od początku (a nie dopiero po złożeniu zeznań przez świadka W. P. (1)) wskazywał na zawarcie z pozwanymi w 2008r. umowy pożyczki na 100.000 USD. Już w wyjaśnieniach informacyjnych na rozprawie w dniu 26 kwietnia 2016r. powód podał, że przed 2009r. (tj. przed pożyczką z 2009r.) pożyczona była suma 100 tys. USD: „dokładnie nie wiem, czy to był 2009r., ale była taka suma, 100 tys. dolarów pożyczyłem”, „poza pożyczką z 2009r. pożyczałem pozwanym 100 tys. USD” i „w jednym razie pożyczyłem 100 tys. USD” (w skróconym protokole rozprawy zostało to zdanie zapisane w ten sposób, że w sumie powód pożyczył pozwanym ponad 100.000 USD, jednak treść wyjaśnień świadczy o tym, że powód mówił o jednej pożyczce na tę kwotę). Powód wskazuje też na udzielanie pozwanym innych mniejszych pożyczek rzędu 10-20 tys. złotych, w ramach których największą była pożyczka w kwocie 10 tys. USD i że łączna wartość tych pożyczek dochodziła do 100 tys. złotych (a nie do miliona złotych – jak wskazują skarżący w uzasadnieniu apelacji). Zgodnie z twierdzeniami strony powodowej pozostałe (poza pożyczką z dnia 20 marca

2009r.) pożyczki były przez pozwanych zwracane, w tym została zwrócona także pożyczka w kwocie 100.000 USD z 2008r., przy czym powód oddał pozwanemu przy jej zwrocie wystawiony wówczas weksel (podpisanie takiego weksla ostatecznie przyznał sam pozwany). Treść dokumentów podpisanych przez pozwanych w marcu 2009r. w żaden sposób nie nawiązuje do faktu zawarcia przez nich z powodem w 2008r. umowy pożyczki na 100.000 USD, sami pozwani też nie twierdzą, by umowa, weksel i deklaracja wekslowa miały stanowić „potwierdzenie” czy też odnowienie takiego ich zobowiązania, bowiem zgodnie z ich stanowiskiem w marcu 2009r. doszło do potwierdzenia pożyczki udzielonej W. P. (1), którego tylko reprezentował pozwany.

Dodatkowo fakt istnienia nadal - po spłacie, mającej rzekomo nastąpić w dniu 16 marca 2010r. - zobowiązania pozwanych do zwrotu powodowi pieniędzy potwierdza treść oświadczeń pozwanego z k. 301. Nawet, jeśli oświadczenia te pochodzą wyłącznie od pozwanego i pozwana takich deklaracji nie składała, w związku z czym nie można uznać, by doszło do uznania przez nią długu, to zważywszy na wspólne zaciągnięcie przez nich zobowiązania w marcu 2009r., późniejsze potwierdzenie przez pozwanego istnienia długu stanowi pośredni dowód na okoliczność, że nie doszło także do zwrotu pożyczki przez pozwaną jako współdłużniczkę solidarną, gdyż gdyby taki fakt miał miejsce, wygasłoby też zobowiązanie pozwanego. Z uwagi na wskazane w tych oświadczeniach terminy „rozliczenia długu” – koniec 2014r., do dnia 30 kwietnia 2015r. i w maju 2015r. można domniemywać, że oświadczenia te pochodziły z okresu bezpośrednio poprzedzającego powyższe terminy, a zatem już z okresu po dacie, w której miało dojść do zwrotu pożyczki – zgodnie z twierdzeniami pozwanych, powołujących się na pokwitowanie z dnia 16 marca 2010r. Pozwany nie potrafił jednak przekonująco wyjaśnić, dlaczego po zwrocie długu składał oświadczenia, w których zobowiązywał się nadal do jego oddania, przy czym na związek tych oświadczeń z pożyczką z dnia 20 marca 2009r., udzieloną częściowo w złotych a częściowo w dolarach (a brak związku z pożyczką w kwocie 150.000 USD), wskazuje deklaracja pozwanego o „definitywnym rozliczeniu się” z powodem „przynajmniej ze złotówkowej części” długu. Niewiarygodne są twierdzenia pozwanych o tym, że zarówno podpisanie przez nich umowy, weksla i deklaracji w 2009r. jak i następnie przez pozwanego w/w oświadczeń miało nastąpić pod przymusem czy pod wpływem gróźb powoda (w żaden sposób zresztą nie opisanych przez pozwanych). Sami pozwani przyznają, że gdyby takie groźby i naciski były pod ich adresem kierowane, to mogliby wnosić o ściganie popełnienia przez powoda przestępstwa usiłowania wyłudzenia od nich kwot dochodzonych pozwem i zmuszania ich do określonego zachowania, przez podpisanie dokumentu umowy pożyczki z 20 marca 2009r. Takie doniesienie nigdy nie zostało przez nich jednak złożone, co więcej pozwani nie skorzystali też z uprawnień, jakie dawały im przepisy Kodeksu cywilnego i z możliwości uchylenia się od skutków prawnych oświadczeń woli zawartych w umowie z dnia 20 marca 2009r. mimo, że z treści oświadczeń pozwanego wynika, że najpóźniej w 2014r. powód nadal domagał się od pozwanych zwrotu długu, który - zgodnie z twierdzeniami pozwanych - został spłacony 4 lata wcześniej.

Sąd Okręgowy trafnie też - nie naruszając art. 233 k.p.c. w zw. z art. 244 k.p.c. w zw. z art. 231 k.p.c. - ocenił znaczenie dokumentów w postaci umowy sprzedaży nieruchomości zawartej przez pozwaną w dniu 1 lutego 2010r. oraz potwierdzenia przelewu części ceny, wskazując na to, że wynika z nich tylko to, że pozwana dokonała sprzedaży nieruchomości (nota bene dwa dni po uzyskaniu przez siebie własności nieruchomości, co przeczy twierdzeniom pozwanego o tym, że 11 miesięcy poszukiwała nabywcy) i otrzymała za nią określoną cenę, natomiast z faktu jej otrzymania nie wynika to, że środki uzyskane ze sprzedaży zostały przeznaczone na spłatę zobowiązania z umowy pożyczki w dniu 16 marca 2010r. Należy zauważyć, że powód wnosił o zobowiązanie pozwanych do złożenia wyciągu z rachunku bankowego na okoliczność skorzystania przez pozwanych z tych środków, a sami pozwani (ich pełnomocnik) deklarowali złożenie dowodu na tę okoliczność, jednak do zamknięcia rozprawy nie przedstawili dowodu w postaci takiego wyciągu, który wskazywałby na to, że w dacie zbliżonej do daty pokwitowania pozwani wypłacili środki składające się na kwotę wymienioną w tym pokwitowaniu czy też na kwotę udzielonej pożyczki (jak wcześniej wskazano, kwota z pokwitowania nie odpowiada wysokości żadnej z pożyczek, a nadto deklaracjom strony pozwanej o wysokości zwróconej powodowi kwoty – w odpowiedzi na pozew pozwani powołali się na przekazanie powodowi w ramach zwrotu pożyczki łącznie kwot 210.000 USD i 250 tys. złotych, a z treści pokwitowania wynika, że zwrócona została m.in. kwota 300.000 zł).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło również do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego. Odnośnie do zarzutu naruszenia przepisu art. 720 § 2 k.c. w zw. z art. 74 § 1 i § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że pozwani nie przedłożyli żadnego dokumentu uprawniającego fakt zawarcia umowy pożyczki w 2008 r., należy zauważyć, że zasadniczym przedmiotem postępowania dowodowego w niniejszej sprawie nie jest zawarcie (lub nie) umowy pożyczki z 2008r. i jej spłata, bowiem nie ta umowa była podstawą faktyczną żądania pozwu a umowa z dnia 20 marca 2009r. Pozwani, chcąc przeciwstawić się temu żądaniu, winni wykazać, że mimo podpisania przez nich umowy z tej daty nie powstało ich zobowiązanie wobec powoda lub że następnie ono wygasło na skutek jego wykonania. Z wcześniejszych rozważań wynika, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nie dawał też podstaw do uznania, by zgodnym zamiarem stron umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009 r. nie było zaciągnięcie przez pozwanych ważnego zobowiązania z tytułu pożyczki, tylko potwierdzenie na piśmie warunków umowy pożyczki z lipca 2008 r. dla W. P. (1). Brak było zatem podstaw do zastosowania przepisu art. 83 § 1 k.c., a tym samym nie można Sądowi Okręgowemu postawić zarzutu naruszenia tego przepisu przez jego niezastosowanie. Należy zauważyć też, że fakt zawierania wcześniej przez strony innych umów pożyczek nie był sporny. Powód przyznawał nadto co do zasady udzielenie pozwanym w 2008r. pożyczki w dolarach, strony różniły się jedynie kwotą tej pożyczki – 100.000 USD czy 150.000 USD. Fakt spłacenia tej pożyczki był także niesporny. Na pozwanych zatem spoczywał tylko dowód wykazania, że zostało spełnione zobowiązanie z zawartej przez nich umowy pożyczki z dnia 20 marca 2009r. Jak wynikało z wcześniejszych rozważań, dowodem na tę okoliczność nie mogła być kserokopia pokwitowania z dnia 16 marca 2010r. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w zakresie odnoszącym się do faktu zawarcia przez strony w dniu 20 marca 2009r. umowy pożyczki, a także faktu wydania pozwanym pożyczonych kwot 300.000 zł i 50.000 USD (a nie kwoty 150.000 USD – jak wskazują pozwani w zarzucie apelacji), które to wydanie pozwani potwierdzili własnym podpisem pod zawartym w umowie oświadczeniem stanowiącym pokwitowanie odbioru tych kwot. W rezultacie nie mogło też dojść do naruszenia przez ten Sąd przepisu art. art. 720 k.c. w zw. z art. 155 § 2 k.c. w sposób opisany przez skarżących.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny w pozostałym zakresie oddalił apelację pozwanych na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego (kosztach zastępstwa procesowego powoda w tym postępowaniu) Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że mimo częściowego uwzględnienia apelacji to pozwani są stroną przegrywającą to postępowanie, bowiem powód uległ tylko w nieznaczej części, nieobjętej nadto wartością przedmiotu zaskarżenia.